Numer dzisiejszy zawiera dodatek powieściowy.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 280.

Nr. 7335 Lwów, wtorek 17. lutego 1925 Rok XVI.

Rokowania o nowy pakt bezpieczeństwa.

Podpisanie pożyczki amerykańskiej oficjalnie potwierdzone. — Dr. Luther o stosunkach polsko-niemieckich. — Mowy polityczne na bankiecie na cześć ambasadora Chłapowskiego. — Awantura w „Jad-Charuzim".

Błogosławieństwo Ojca św. dla Polski.

Z OKAZJI TRZECIEJ ROCZNICY KORONACJI.

Warszawa, 15. lutego. (Tel. G. P.) Z okazji dzisiejszej akademji ku uczczeniu trzeciej rocznicy koronacji papieża Piusa XI. komitet urządzający akademję wysłał na ręce J. Em. kardynała Gaspari'ego, sekretarza stanu Jego Świątobliwości, telegram, w którym komitet wyraża najgoretsze życzenia dla pomyślnego i sławnego panowania Jego Świątobliwości Ojca Świętego i uprasza u stóp tronu o błogosławieństwo apostolskie dla tych, którzy wezmą udział w uroczystości. W odpowiedzi na to kardynał Gaspari nadesłał depeszę, w której donosi, że Ojciec Święty ze szczególnem zadowoleniem odczuł intencje komitetu i dziękuje za tak szlachetny dowód synowskiego przywiązania. Ojciec Święty wznosi modły za pomyślność rozwoju Polski i zasyła wszystkim członkom komitetu oraz wszystkim tym, którzy biorą udział w tej uroczystości ojcowskie błogosławieństwo apostolskie.

—o—

PRACE NAD POPRAWKAMI DO PROTOKOŁU GENEWSKIEGO.

Londyn, 12. lutego. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje tutejszy przedstawiciel Agencji Havasa, od szeregu tygodni podkomitet dla sprawy obrony imperjum brytyjskiego oraz szereg innych specjalnych komitetów prowadzi szczegółowe badania nad protokołem genewskim. Konkluzje prac tych wszystkich doradczych komitetów będą przedstawione specjalnemu podkomitetowi Rady ministrów, który w końcu ustali szereg poprawek do protokołu genewskiego, poczem poprawki te będą przedstawione do aprobaty premierów dominiów. Przedstawiciel Agencji Havasa dowiaduje się również, że w marcowej sesji Rady Ligi Narodów weźmie również udział minister spr. zagranicznych Chamberlain.

Bezpieczeństwo Polski i Francji jest ściśle ze sobą związane.

Wielkie mowy polityczne na bankiecie na cześć ambasadora Chłapowskiego.

Paryż, 15. lutego. (Tel. G. P.) Stowarzyszenie France-Pologne wydało w dniu wczorajszym wielki bankiet na cześć ambasadora Chłapowskiego, w związku z **podniesieniem poselstwa polskiego w Paryżu do godności ambasady.** Bankietowi przewodniczył były minister Loucher. W bankiecie wzięło udział z górą 250 osób. **Obecni byli przedstawiciele rządu, generalicja, członkowie ciała dyplomatycznego oraz wiele osób ze świata politycznego i społecznego, a między innymi minister wojny Nollet i ambasador de Panafieu.**

Pierwsza mowę wygłosił ambasador Noulens, który oświadczył, że stowarzyszenie francusko-polskie poczuwało się do obowiązku uroczystego święcenia aktu przywrócenia ambasady polskiej w Paryżu. **Akt utworzenia ambasady polskiej w Paryżu jest, według mowcy, naturalnym skutkiem konsolidacji Polski, tak pod względem ekonomicznym, jak i pod względem politycznym.**

Jako drugi zabrał głos dep. Louis Marin, wypróbowany przyjaciel Polski. W mowie swej wychwalał on liczne zalety narodu polskiego, dla których to zalet naród francuski kocha szczerze naród polski. To uczucie przyjaźni jest zresztą także naturalne, skoro się zważy, **że oba te kraje nigdy nie prowadziły ze sobą wojny.**

Następnie przemówił ambasador Chłapowski, który podziękował organizatorom bankietu oraz wszystkim tym, którzy go uświetnili swoją obecnością. Mowca zaznaczył dalej, że jest dumny z tego, że jest **reprezentantem Polski w Francji**, albowiem nic rzeczywiście nie dzieli obu krajów, natomiast wszystko je łączy. W dalszym ciągu swej mowy, wielokrotnie przerywanej gorącymi oklaskami zebranych ambasador Chłapowski **nakreślił obraz stopniowego rozwoju Polski w dziedzinie gospodarczej i sanacji finansów, przeprowadzonej, jak wiadomo, bez pomocy zagranicy.** Skoro wytworzyła się sytuacja, przy której poselstwo polskie w Paryżu mogło być podniesione do godności ambasady, to ambasador Chłapowski w fakcie tym widzi dowód, że **usiłowania Polski spotkały się z taką oceną, na jaką sobie zasłużyły.** Z kolei mowca wyraża życzenie, aby problemat bezpieczeństwa, interesujący Polskę z tego samego punktu widzenia, co i Francję, został rozwiązany w taki sposób, aby **Polska mogła nareszcie uzyskać bezpieczeństwo tak pożądane przez nią, a jedynie dające jej możność czynnego działania w postępie i w szczęściu ludzkości.**

Po mowie ambasadora Chłapowskiego, nagrodzonej niemilknącymi oklaskami, orkiestra odegrała Marsyliankę. **Ostatni przemówił b. min. Loucher**, zaznaczając, że **może w pełni zaświadczyć o wielkiej przyjaźni, jaką odczuwa dla Polski każdy chłop francuski.** Jako przedstawiciel jednego z najbardziej zniszczonych departamentów Francji, nie zapomni on nigdy tego, że **departament ten został już podźwignięty z ruiny dzięki pracy robotnika polskiego.** Dalej mowca przypomina swe własne usiłowania, oraz usiłowania jego przyjaciół politycznych w r. 1921. w okresie regulowania sprawy Górnego Śląska, usiłowania, które mogły nawet poróżnić Francję z jej sojusznikami, ale które podjąć Francja uważała za niezbędne w celu zapewnienia bezpieczeństwa Europy. Ten problemat bezpieczeństwa — oświadczył mowca — jest do chwili obecnej sprawą bardziej palącą, niż kiedykolwiek dotychczas. **Europa znajduje się w przededniu doniosłych wydarzeń, Polska i Francja będą się potrzebowały wzajemnie i wszyscy Francuzi są zdania, że bezpieczeństwo Francji i bezpieczeństwo Polski są to dwie sprawy absolutnie od siebie nieodłączne.**

Po mowie ministra Louchera orkiestra wykonała hymn polski.

ZAMORDOWANIE MILEWA WYWOŁAŁO WIELKIE WRAŻENIE.

Sofja, 15. lutego. (Tel. G. P.) W związku z zabójstwem, popełnionem na osobie Milewa, bułg. Agencja Telegr. donosi, że **wiadomość o zamordowaniu Milewa sprawiła w całym kraju wstrząsające wrażenie.** Zmarły, jako dziennikarz, uczony, literat i wybitny polityk, rozwijał niezwykle owocną działalność we wszystkich tych dziedzinach. **Milew odgrywał pierwszorzędną rolę w kierownictwie sprawami publicznemi.** Od szeregu lat piastował on godność prezesa Domu pracy i sztuk pięknych. Trzy lata temu objął stanowisko naczelnego redaktora dziennika „Slovo". Jego poprzednik na tem stanowisku, jak wiadomo, również padł ofiarą zamachu skrytobójczego za czasów rządu Stambulijskiego. Ostatnio Milew był desygnowany na stanowisko ministra pełnomocnego w Waszyngtonie.

Z TEATRU

(„Proces rozwodowy“, komedja w 3 aktach Sydneya Garricks'a).

Lwów, 16 lutego.

Ten, komu się zdaje, że po szalonej eksploatacji ze strony Francuzów źródło pomysłów farsowych jest na wyczerpaniu, niech pójdzie na „Proces rozwodowy“ Garricks'a. Chytry ten Amerykanin, poobwoziwszy po całym świecie „Kobietę która zabiła“, pozazdrościł nagle laurów farsistom paryskim i kropnął sobie komedjo-farsę, której by się nie powstydził sam wielki Flers i Spka. Jest ona tak typowo francuską, ma taki miły pieprzyk francuski, że nie chce się wprost wierzyć afiszowi. Albo ten Amerykanin mieszka od urodzenia w Paryżu i zasymilował się doszczętnie; albo jest to nielada łobuz, który przez dziurkę od klucza umie podpatrywać tajemnice warsztatu twórczego. Tak czy owak, „Proces rozwodowy“ to farsa, której warto dać buzi. Jest w niej przerafinowana lekkość scenicznej struktury jest świeżość pomysłu i majsterstwo w jego scenicznem przeprowadzeniu, jest ten umiar i smak doskonałego kucharza, który ani nie przepieprzy i nie przesoli, bo wie doskonale co najwięcej dziś smakuje, jest wreszcie ten djalog lekki jak piórko i lśniący jak szpada.

Że to cacko sceniczne tak dobrze wypadło na sobotniej premierze, zasługa to w pierwszej linji p. Trapszo, w której rola Ireny znalazła idealną interpretatorkę. Piękna, ponętna, subtelna, opanowała niepodzielnie scenę i widza, który patrzył i oczy przecierał. To samo i nie to samo. Inny sposób gry, inna metoda, inna technika.

Nie poszedł w jej ślady Hirowski i nie szukał nowych dróg. Był jak zawsze kopią samego siebie. Kto z starych znajomych nie ucieszył się, zobaczywszy na scenie Jankowską, rozradowaną do głębi tym cudem, że nareszcie złapała za coś więcej, niż za ogon. Rygier był konwencjonalny i poprawnie-suchy. Nie było to ani dobre. Zabrakło mu inwencji do wydobycia czegoś nowego z typu starego bonwiwanta, który nam w ostatnich czasach już kilka razy pokazał.

Sympatycznie wypadły role Nawrockiego, Ładosiówny i Zabielskiego. Jednem słowem dzień po dniu już druga udana premiera. Choćbym chciał, nie mogę kłaść tego na karb zasług Czarnowskiego, bo wiem, że bawi w Berlinie. „Sen nocy letniej“ to był Sosnowski, „Proces rozwodowy“ to był Okornicki, który dał farsie tempo i nerw należyty.

Henryk Zbierzchowski.

DEMENTI TURECKIE W SPRAWIE PATRJARCHY KONSTANTYNA.

Paryż, 15. lutego. (Tel. G. P.) Według doniesienia z Konstantynopola, tureckie biuro prasowe kategoryoznie zaprzecza wiadomości, jakoby Turcja zaproponowała Grecji zastąpienie patrjarchy Konstantyna przez jednego z metropolitów, uznanych za podlegających wymianie.

Podpisanie pożyczki amerykańskiej oficjalnie potwierdzone.

Warszawa, 15 lutego. (Tel. G. P.). Prezes Rady Ministrów otrzymał od posła Wróblewskiego z Nowego Jorku depeszę o podpisaniu przez niego w sobotę wieczorem umowy o pożyczkę dla Polski.

Rokowania francusko-angielskie o nowy pakt bezpieczeństwa.

BĘDZIE ON POŚREDNIM MIĘDZY TRAKTATEM SOJUSZNICZYM A GENEWSKIM. — ATAK ZE STRONY NIEMIEC NA JAKIKOLWIEK PUNKT GRANICY, BĘDZIE UWAŻANY JAKO WYMIERZONY PRZECIW SOJUSZNIKOM. — NIEMCY ZŁOŻĄ OŚWIADCZENIE, ŻE WSTRZYMUJĄ SIĘ OD AGRESJI. — PAKT TEN ZRATYFIKUJE LIGA NARODÓW.

Paryż, 15. lutego. (Tel. G. P.) Jak dowiaduje się „Matin“, między Herriotem a Chamberlainem toczą się rokowania w sprawie **zawarcia paktu bezpieczeństwa, któryby był czemś pośrednim pomiędzy traktatem sojuszniczym a protokołem genewskim.** Niemcy i wszystkie kraje z niemi graniczące przyłączyłyby się do ewentualnego paktu dopiero w drugiej jego fazie, **podczas gdy obecnie może być mowa wyłącznie o rokowaniach francusko - angielskich.** O ile zachodnie mocarstwa sojusznicze zawrą między sobą projektowany pakt, **to wraz z tem złożą też oświadczenie w Lidze Narodów, że wszelki atak ze strony Niemiec na którykolwiek punkt granicy, licząc od Morza Północnego aż do Adrjatyku, będzie uważany jako atak wymierzony przeciwko nim wszystkim łącznie.** Niemcy z kolei miałyby złożyć oświadczenie, że zobowiązują się do **powstrzymania od wszelkiej agresji.** Liga Narodów ratyfikowałaby następnie rzeczony pakt, oraz bezzwłocznie zbadałaby środki, prowadzące do jego rozszerzenia na inne części Europy. Dominja imperjum brytyjskiego nie byłyby zawezwane do przyjęcia na siebie jakichkolwiek zobowiązań w tej pierwszej fazie umów, a jedynie byłyby wezwane do niezajmowania stanowiska opozycyjnego.

Częściowe ogłoszenie raportu wojskowej komisji kontrolnej

Nastąpi ono dopiero po przedstawieniu raportu konferencji ambasadorów.

Paryż, 15 lutego. (Tel. G. P.). Jak się dowiaduje „Journal“, raport międzysojuszniczej komisji kontrolnej wojskowej będzie ogłoszony tylko częściowo, ponieważ niektóre jego części, jako ściśle poufne nie nadają się do opublikowania. W każdym razie kwestja publikacji stanie się aktualną dopiero po przedstawieniu raportu konferencji ambasadorów.

Luther o sprawach polsko-niemieckich.

Królewiec, 15. lutego. (Tel. G. P.) Kanclerz dr. Luther przybył dziś do Królewca celem wzięcia udziału w otwarciu Targów Królewieckich. Burmistrz Królewca powitał kanclerza. Następnie zabrał głos dr. Luther, który zwrócił uwagę na znaczenie Targów Królewieckich. Następnie, kanclerz przeszedł **do kwestji ustalenia granicy polsko-niemieckiej nad Wisłą.** Sprawa ta jest przedmiotem nieustannych starań ze strony rządu Rzeszy. W kwestji Kłajpedy rząd starał się przez negocjacje z Litwą doprowadzić do najprędszego i najdalniejszego wprowadzenia w tym okręgu autonomji. Rząd ma nadzieję, że jego zabiegi doprowadzą do realizacji głównych jego w tej dziedzinie postulatów.

Rokowania handlowe z Polską — oświadczył kanclerz — rozpoczną się 1. marca. Rząd niemiecki przystąpi do nich z najlepszą wolą ich pomyślnego zakończenia, wierząc, że osiągnięcie na tem polu porozumienia leży w interesie gospodarczym obu krajów. Rokowania niemiecko-polskie będą prowadzone na podstawie wzajemnej klauzuli największego uprzywilejowania. Prusy Wschodnie i Królewiec przedłożyły w tej mierze swe dezyderaty, które zarówno w rokowaniach z Polską, jak i z Rosją rząd niemiecki będzie się starał uwzględnić.

Życie karnawału.

Bal lotników.

Lwów 16. lutego.

Wczorajszy bal był, po balu prasy drugiem z rzędu clou tegorocznego karnawału. Złożył się na to szereg czynników, a więc wytworny a przytem ożywiony nastrój, uroda i toalety pań, świetna organizacja, doskonała muzyka, znakomite kierownictwo tańców.

W sali oryginalnie udekorowanej aeroplanem, emblematami lotniczymi i balonikami prowadzili tańce nasi najlepsi wodzireje pp. dyr. Bischoff i Tesseyre. Bal zaczął się tradycyjnym polonezem, w którym ujrzeliśmy m. i. p. prez. Rybickiego z p. Wojewodziną, p. wojewodę Garapicha z p. Neumanową, p. gen. Malczewskiego z p. senatorową Szarską, p. prezesa Vogla z p. prof. Huberową, magnificencję rektora Sieradzkiego z p. prez. Barwiczową, m. rektora Wątorka z p. Pieracką, p. sen. Szarskiego z p. Gabryszewską, p. prez. Barwicza z p. Körberową.

Tańce trwały bez przerwy prawie do rana. Do kadryla stanęło 160 par. W pauzach między tańcami oblegano kiosk szampanowy, w którym gospodarowały panie Welczerowa i Szenderowiczowa, oraz niemniejszem powodzeniem cieszący się kiosk kwiatowy p. dyr. Czarnowskiej.

Z kolei przejść wypada do omówienia tego, co najważniejsze — toalet. Było ich takie mnóstwo i tak pięknych, że niepodobna zapamiętać wszystkich. A zatem wymienimy srebrno-seledynową z różami pani Wojew. Garapichowej, czarną z chińskim haftem p. prof. Ostrowskiej, srebrno-czarną koronkową z zielonym rajerem p. K. Szenderowiczowej, brokatową z białym lisem p. dyr. Welczerowej, ze srebrnej lamy z orange koronkami p. dyr. Lewartowskiej, seledynową z perłami p. Bardzkiej, białą paciorkową z lila szalem p. Loewensteinowej, łososiową z srebrną koronką p. Martulowej, ze srebrnej lamy z popielatą koronką p. drowej Jasińskiej, srebrno-białą z perełkami p. drowej Neumanowej, ze srebrnej lamy z zielonym jedwabiem p. pułk. Zulaufowej, ze złotej lamy z czarnem p. Telikowskiej.

Z młodszej generacji uwagę zwracały toalety p. Z. Miączyńskiej (zielona etonnelle z paciorkami), p. M. Tołłoczkówny (złota z frendzlą), p. Zielińskiej (srebrna z różyczkami), p. Karachówny (różowa crepe georgette) i długi szereg innych.

Teatr reprezentowały panie: dyr. Czarnowska, Hańska, Czajkowska, Debicka, Zakrzyńska, Korabianka, Niemirycz, Ładosiówna; wszystkie w ślicznych toaletach; panowie: sekr. Kordowski, reż. Sosnowski, oraz Hierowski. Świat profesorski, literacki, finansowy i palestra miał również swoich przedstawicieli.

W końcu godzi się wymienić organizatorów tej świetnej imprezy. Prócz wspomnianych już są to panie Gabryszewska, Körberowa, Kłosowska, Przyjemska, Ebenbergerowa, Frankowska; panowie prez. Rybicki, Orzechowski, dr. Piwocki, Michalewski, Riedl oraz Związek awiatyczny stuch. Polit. z prez. Jugendfeindem na czele.

POKOJOWA POLITYKA BUŁGARJI.

Sofja, 15. lutego. (Tel. G. P.) W dniu wczorajszym zebrała się na posiedzenie naczelna rada stronnictw demokratycznych, dla wysłuchania exposé prezydenta ministrów Czankowa. Premjer **podkreślił wybitnie pokojowy charakter całej polityki zagranicznej Bułgarji, pracującej usilnie nad zrealizowaniem zbliżenia pomiędzy krajami bałkańskimi.**

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Poniedziałek 16 bm. „Lohengrin“ (50% zniżki).

Wtorek 17 bm. „Sen nocy letniej“.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek 16 bm. „Proces rozwodowy“.

Wtorek 17 bm. „Proces rozwodowy“.

TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek 16 bm. „Pajacyk“ (50 prc. zniżki).

Wtorek 17 bm. „Madi“.

*

Tadeusz Peiner, jeden z najlepszych polskich teoretyków współczesnej sztuki przyjechał do Lwowa z zamiarem wygłoszenia odczytu o nowej poezji.

Niebywałą sensację wywołało w południe na corsie ukazanie się 4 jeźdźców, przebranych w allegoryczne kostjumy. Była to iście amerykańska reklama kin „Kopernika“ i „Marysienki“, w związku z wyświetlanym od dziś obrazem pt. „4 Jeźdźców Apokalipsy“. Gromada gawiedzi towarzyszyła temu niezwykłemu orszakowi, wydając głośne objawy zadowolenia.

Okręgowy Inspektorat Pracy we Lwowie zwraca uwagę pracodawców na obszarze Województw Lwowskiego i Tarnopolskiego, zatrudniających młodocianych pracowników obojga płci w wieku od lat 15. do ukończonych lat 18 w zakładach przemysłowych, górniczych, hutniczych, w handlu, biurowości, komunikacji i przewozie, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną, państwową czy samorządową, iż wedle rozporządzenia Ministerstwa Pracy z dnia 31. grudnia 1924 winni w b. r. do końca lutego sporządzać wykaz młodocianych i przesyłać do właściwego Urzędu Inspekcji Pracy. Równocześnie zwraca się również uwagę, że przedsiębiorstwa, na wstępie wymienione, winny prowadzić również wykazy młodocianych, przepisane rozp. Minist. Pracy i Op. Sp. z dnia 14. grudnia 1924.

(—) **Włamanie do kasy teatralnej.** Jakiś niewyśledzony złodziej włamał się do kasy teatralnej w ten sposób, że pozwolił się zamknąć o godz. 12 w poł. w gmachu teatralnym, a następnie po opuszczeniu pokoju kasowego przez kasjerkę, włamał się tam przy pomocy dobranego klucza i skradł w gotówce 130 złotych oraz rzeczy wart. 70 złotych. Po otwarciu budynku teatralnego złodziej wydostał się z teatru i zbiegł.

(—) **Wczorajsza obława.** Wyniki wczorajszej obławy są zupełnie zadowalające. Ogółem przytrzymano 15 osób, w tem kilku „niekoncesjonowanych“ żebraków i włóczęgów, oraz podejrzanych o kradzieże.

(t) **Zamach samobójczy.** 22-letni Rudolf N., student Uniwersytetu, zam. w Lewandówce przy ul. 3. Maja, w zamiarze pozbawienia się życia wypił... porcję terpentyny. Wezwane Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka pozostawiło go w stanie niegroźnym opiece domowej.

(—) **Ujęcie złodzieja.** Wczoraj aresztowano niejakiego Semka Jajecznika, furmana zajętego w firmie spedycyjnej „Wawel“, który od dłuższego czasu popełniał systematyczne kradzieże na szkodę tej firmy. Aresztowany przyznał się do swych czynów i zwrócił skradzione wszystkie przedmioty.

(—) **Krwawa bójka na Persenkówce.** W Państw. zakładach obróbki drzewa na Persenkówce, robotnicy Józef Kmlik, Wojciech Najbert i Piotr Jaremkiewicz w stanie pijanym pobili maszynistę Franciszka Tomacza i zadali mu dwie ciężkie rany w głowę.

(—) **Awantura u „Dickera“.** W „znanej“ w pewnych sferach szynkowni niejakiego Dickera przy ul. Szajnochy, wybuchła wczoraj awantura, w czasie której nieznany jakiś osobnik uderzył Stanisława Szydłowskiego halbą w twarz i zadał mu 3 rany. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

(—) **Zguba 60 dolarów w tramwaju.** Kupiec Natan Schlumper zam. w Zamarstynowie zgubił wczoraj w tramwaju „9“ w drodze z pl. Marjackiego na Zamarstynów 60 dolarów.

(—) **Służąca — złodziejką.** Na szkodę Barucha Schorra służąca Franciszka Filipiszyn skradła z niezamkniętej szafy 250 złotych i została wczoraj aresztowana.

(—) **Okradziony podczas wizyty.** Nadr. Włodzimierz Nawiaul bawił wczoraj z wizytą w porze obiadowej u p. Harniszków przy ul. Marjackim 9. W niewyjaśniony sposób skradziono mu z przedpokoju futro, rękawiczki i laskę ogólnej wartości 400 złotych.

(—) **Opoje i awantury.** W aresztach policyjnych spoczęli wczoraj za opilstwo i awantury. Julian Dobosz, Mikołaj Łysy i Julja Bachlej, Eugenjusz Grycko i Lejzor Willer, które wyprawiali na Wałach Hetmańskich.

Wielka awantura w „Jad-Charuzim“.

Wszczęli ją pijani akademicy. — Nie proszeni przemocą wdarli się na salę i poturbowali komitetowych. — Odpowiadać będą za gwałt publ.

Lwów, 16. lutego.

(—) Wczoraj w nocy w sali „Jad Charuzim“ zaszła gorsząca scena, która jej bohaterom nie przynosi wcale zaszczytu. Mianowicie po godz. 2 w nocy, przyszło do tej sali około 20 akademików, a gdy komitet urządzający zabawę nie chciał ich wpuścić ze względu na ich podchmielony stan, akademicy ci wszczęli ogromną awanturę i rozbiwszy drzwi i okna przemocą wtargnęli do wnętrza. Wszędzie rzucili się na komitetowych, których pobili, przyczem poturbowali też policjanta. Porządek zaprowadził dopiero przybyły komisarz dyżurny Madej wraz z oddziałem pogotowia policyjnego. Spisano protokół z awanturnikami, którzy będą oskarżeni o gwałt publiczny.

Brat zabił brata w sporze o pieniądze.

BRATOBÓJSTWO W RUDZIE RÓŻANIECKIEJ.

Lwów, 16. lutego.

(t) Onegdaj wypłacał zarząd tartaku w Rudzie różanieckiej w pow. lubaczowskim robotników dziennych, zajętych w tartaku. Wśród nich znajdowało się trzech braci Ważnych, Stanisław, Sebastjan i Karol. Kasjer tartaku wypłacił należne pieniądze do rąk jednego z braci. Przy obrachunku powstała pomiędzy braćmi sprzeczka, zakończona bójką. Stanisław Ważny ugodzony w głowę runął na ziemię i wyzionął ducha. Obu sprawców bratobójstwa aresztowano i odesłano do więzienia sądowego w Lubaczowie.

Utopił się w strumyku 10 cm. głębokim.

Lwów, 16. lutego.

(t) O niezwykłym wypadku donoszą z Próchnika koło Jarosławia. 21-letni Jan Kowalski przeskoczył koło południa przez strumyk, płynący przez wieś i poszedł do opodal stojącej karczmy po papierosy. Gdy przez długi czas nie wracał i zapadał już zmrok, matka Kowalskiego rozpoczęła poszukiwania za synem. Przy pomocy sąsiadów znalazła trupa Kowalskiego, leżącego w potoku z głową zwróconą ku dnu. W pierwszej chwili podejrzywano zbrodnię, dochodzenia policyjne stwierdziły jednak bezsprzecznie, iż zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek. Na rozmiękłej z powodu odwilży ziemi znajdowały się jedynie ślady nieboszczyka, który pośliznął się tak nieszczęśliwie, iż wpadł głową do wody i utonął.



PAMIĄTKOWA WAZA
wytworzona w słynnych zakładach w Sevres na pamiątkę Olimpjady paryskiej z 1924 r.

Ze srebrnego ekranu.

Czterech jeźdźców Apokalipsy.

Obraz w dwóch serjach 12 aktach.

Po „Dziesięciu przykazaniach“ i „Quo vadis“ wyświetla obecnie kino „Kopernik“ i „Marysienka“ ten monumentalny film. Już sam niezwykły tytuł przemawia i tchnie grozą; owych czterech nieszczęsnych symbolów zatraty i zniszczenia, mających poprzedzać jakoby koniec świata, według słów przepowiedni. Bo gdy rozszalała w roku 1914 wichura wojenna zdawało się tym, którzy jej z bliska zajrzeli w oczy, że nadchodzi już kres ludzkości, ginącej w odmętach rozpętanych najniższych instynktów. Zostały stargane za jednym zamachem wszelkie węzły rodzinne, długoletni dorobek cywilizacji, kultury, prysł, jak bańka mydlana pod obuchem wojny, i za nią kroczących dwóch jej sióstr Głodu i Śmierci. Opar krwi przysłonił ludzkości oczy, i owe cztery symboliczne bestje Apokalipsy wkroczyły w zwycięskim pochodzie, a kędy stopa ich stanęła, zostawały tylko pożoga, zgliszcza, mogiły i rozpacz. Jest to treść drugiej serji powyższego obrazu, przed stawiającą wojnę i wszelkie z nią związane następstwa z tak okropną grozą, a równocześnie wiernem choć zbrutalizowanem oddaniem, że tym, którzy tego samego nie przeżyli nasuwa się wrażenie przesady. Na treść serji pierwszej składa się akcja rozgrywana pod gorącem niebem Argentyny, ojczyzny ognistego tanga i kraju nieokiełzanej namiętności. Dwie córki bogatego fermera wychodzą zamąż, jedna za Francuza, druga za Niemca. Tu szukać trzeba początku konfliktu, którego krwawy epilog znajdziemy w serji drugiej, czasu wielkiej wojny, gdzie brat walczy przeciw bratu. Film ten przez humanitarną tendencję swoją konkuruje w zupełności ze sławnem dziełem baronowej Suttner „Precz z orężem“, które uzyskało nagrodę Nobla i było również z niebywałem powodzeniem wyświetlane. Gdy się jeszcze doda, że cenzura niemiecka nie dopuściła wyświetlenia tego obrazu w Niemczech z powodu zbyt drastycznej a kompromitującej Niemców treści, starczy mu to w zupełności za reklamę.

AKA.

Z życia prowincji.

Stan zdrowotny miasta Kołomyji w r. 1924

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja w lutym.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem dnia 4. bm., lekarz miejski dr. Wasilewski złożył długie i wyczerpujące sprawozdanie z działalności biura sanitarnego miejskiego, podając dokładne daty statystyczne.

Chorobą epidemiczną, która najbardziej grasowała w roku ubiegłym, była płonica (szkarlatyna), której naliczono około czterysta wypadków.

Innych chorób jak duru brzusznego i czerwonki było kilka wypadków. Gruźlicy pokazało się zwyż sto kilkadziesiąt wypadków śmiertelnych. **Gruźlica szerzy się zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej.** Na czterysta osób, które zmarły ogółem w Kołomyi w r. 1924, dwadzieścia pięć procent zmarło na gruźlicę. Strasznej tej chorobie społeczeństwo musi wypowiedzieć bezwzględną walkę i szczególnie młodzież chronić przed zarażaniem się. Nie da się zaprzeczyć, że nędza i brak odpowiednich mieszkań sprzyjają rozwijaniu się gruźlicy.

Płonica, która szerzyła się w roku zeszłym epidemicznie, miała przebieg przeważnie łagodny i pociągnęła za sobą tylko kilka śmiertelnych wypadków. Choroba ta ukazuje się nagminnie co dwa lata, zatem w roku bieżącym należy się spodziewać jej zaniku.

Wypadków ambulatoryjnych mieli lekarze miejscy kilka tysięcy, dezynfekcyj kilkaset. Przeprowadzano odkażania formalinowe, karbolowo-wapienne i parowe.

Na przyszłość będzie czuwać nad stanem sanitarnym miasta osobna komisja sanitarna, złożona z dwóch lekarzy miejskich, dwóch asesorów Magistratu i dwóch członków Rady miejskiej.

Rzeczy ciekawe.

Jeszcze echa wielkiej wojny.

Wiedeń, w lutym.

Generał byłej c. i k. armji Pfeffer w odpowiedzi na świeżo wydany IV tom wspomnień Conrada-Hötzendorfa wystąpił z publikacją: „W 10-tą rocznicę walk pod Złoczowem i Przemyślanami w czasie od 26. do 30. sierpnia 1914“. Czytając wywody Pfeffera, nabrać się musi przekonania, że jeśli już w pierwszych dniach sierpnia 1924 sam wybór armji austro-węgierskiej uległ zagładzie, wina tej katastrofy spada na błędy, popełnione przez Conrada. Błędy zaś owe wynikły stąd przedewszystkiem, że nie miał on pojęcia o liczebności i bitności armji rosyjskiej i pozostawał w mylnem przekonaniu, że główna jej nawała kieruje się na linję pomiędzy Wisłą i Bugiem, gdy w rzeczywistości zaatakowała ona wschodnią granicę Galicji.

Dyspozycje Conrada tak mało liczyły się z rzeczywistością, że były wprost niewykonalne. D. 23. sierpnia, gdy Rosjanie wśród ciągłych zwycięstw stali już w oddaleniu ledwie 80 klm. od Lwowa, Conrad wydaje armji Brudermanna rozkaz, by ich odparła i zwróciła się ku północy dla podjęcia ofenzywy w tamtej stronie! Nie dość na tem jednak. Imputując trzeciej armji takie nadludzkie zadania, nadomiar osłabił ją jeszcze przez odjęcie grupy arcyks. Józefa Ferdynanda, która została przyłączona do armji IV. Powstała stąd na froncie austro-węgierskim luka na przestrzeni 100 klm., doskonała brama wpadowa, której nie omieszkał zaraz użyć nieprzyjaciel. A teraz tę armję trzecią, niedorzecznemi dyspozycjami rzuconą wprost w paszczę lwa, pomimo wszystko wytrzymującą przez dwa dni pod Złoczowem, potem zaś przez trzy dni potężny impet nieprzyjaciela — teraz tę armję trzecią Conrad w swych pamiętnikach czyni kozłem ofiarnym, winą klęsk jej obarczając Pfeffera i Brudermanna, którzy ratowali to, co było jeszcze do ratowania, przed skutkami błędów Conrada.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Odpowiedzialny red.: **Marjan Machalski.**